

MISJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

NA ŁOTWIE

31. października 1919.

Ekspedycja polityczna Nr.6.

Do

PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

w W a r s z a w i e.

31.bm. łotewski minister prezydent p.Ullmanis przyjął mnie na audjencji w obecności ministra spraw zagranicznych p. Meierovitsa. Po wymianie zapewnień o wzajemnej sympatii obu narodów i rządów p.Ulmanis w odpowiedzi na moje oświadczenie że w myśl instrukcji mojego rządu będę starał się pracować w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami Entente'y w sprawie urzędowego uznania niepodległości Łotwy wyraził w imieniu narodu i rządu łotewskiego szczere podziękowania rządowi polskiemu za uznanie tej niepodległości de facto. W dalszym ciągu p. Ulmanis poruszył sprawę współżycia państw nadbałtyckich, t.j. Polski, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, współżycie to, które z początku wyobraza sobie w formie t.zw.entente cordiale, mogłoby przybrać z czasem charakter ścisłego przymierza, a nawet poniekąd związku skierowanego w pierwszym rzędzie przeciwko Niemcom, następnie zaś przeciwko Rosji, związek taki grałby poniekąd rolę buforu pomiędzy Niemcami i nowopowstającą Rosją i uniemożliwiłby Niemcom panowanie na morzu bałtyckiem, robiąc zeń "mare clausum". pozostające pod przeważającym wpływem związku do którego w przyszłości mogłaby przystąpić i Szwecja. Zwróciłem uwagę, że koniecznym byłby tutaj udział Litwy, która jak dotąd nie zdradza bynajmniej zamiaru wejścia w bliższy kontakt z Polską, co więcej, zajmuje względem nas stanowisko bezwzględnie wrogie i wyjaśniłem stanowisko Polski w sprawie litewskiej: brak wszelkich zamiarów agresywnych zapewnienie naszej lojalności, gdyby wojska litewskie miały wystąpić przeciw Bermontowi, konieczność stworzenia wspólnego frontu polsko-litewskiego wzdłuż Dzwiny, czemu przeszkadzają Litwini, wreszcie niezbędność bezpośredniej akcji polskiej na terytorjum litewskim, o ile pomoc polska ma być Łotwie rzeczywiście skuteczną. P.Ulmanis odpowiedział, że jego zdaniem objęcie przez Polskę w swoje posiadanie korytarza Gdańskiego nie rozwiązuje kwestji Bermonta, że w interesie Łotwy niezbędną jest likwidacja awantury najdalej w przeciągu miesiąca, gdyż w przeciwnym razie aprowizacja Rygi i całej północnej części Łotwy stanie się niemożliwą / główne zapasy zboża i kartofli są zkoncentrowane w północnej Kurlandji / i rozwiązanie kwestji widzi tylko w marszu wojsk polskich na Szawle co zmusiłoby Bermonta do cofnięcia się na swoją bazę, a tą jest nie Berlin, ale Królewiec, gdy tam właśnie władze niemieckie skoncentrowały olbrzymie zapasy amunicji, żywności i furazu. Dodał wreszcie, że tutejszy angielski przedstawiciel dyplomatyczny płk. Tallents wyjeżdża jutro do Kowna i że dobrze byłoby, gdybym przed jego odjazdem mógł się z nim zobaczyć i wyjaśnić mu polski punkt widzenia w sprawie litewskiej. Następnie rozmowa zeszła na punkt ekonomiczno-handlowy: na za pytanie p.Ulmanisa czego Polska potrzebuje, a co wzamian dać może, odpowiedziałem, że w tej sprawie odniosę się do Warszawy, sądzę jednak że będziemy potrzebowali w większej ilości lnu, wzamian za co możemy ofiarować ropę, poczem po wymianie zwykłych w takim razie grzeczności, pożegnałem p.Ulmanisa.

Łotwijskie Ministerstwo spraw zagranicznych w dniu dzisiejszym z prowizorycznego pomieszczenia w gimnazjum przy ulicy Rycerskiej, wróciło do dawnego pomieszczenia przy ulicy Mikołajewskiej, skąd musiało się przenieść z powodu ostrzeli-

liwania tego punktu przez artylerję Bermonta.

Po obiedzie udałem się do dyplomatycznej misji angielskiej która zajmuje wspaniałe pomieszczenie w t.zw. Ritterhaus, do którego z powodu grożącego bombardowania władze litewskie dopuszczają za specjalną przepustką wojskową. Płk. Tallents, którego jeszcze pamiętam z czasów mego pozostawania przy misji angielskiej w charakterze oficera łącznikowego, kończył obiad i za pół godziny miał jechać na dworzec udając się do Kowna via Stockmannshof i rozmowa nasza była krótka ale bardzo sympatyczna. Zaznaczyłem, że korzystam ze sposobności odnowienia z nim znajomości, aby pomówić z nim o kwestji litewskiej i przytoczyłem szereg dowodów, że Polska nie żywi względem Litwy żadnych zamiarów agresywnych. Płk. Tallents odpowiedział, że treść noty rządu polskiego do Entente'y w tej sprawie jest mu znana, ale że Litwini muszą sądzić Polaków nie z ich słów ale z ich czynów. Na zapytanie moje: "z jakich czynów?" odpowiedział, że Polacy zamieszkali na Litwie, konspirują przeciwko rządowi litewskiemu / are plotting against the lithuanian government / co - jak twierdzi - przyznam zostało przez rząd polski w urzędowej nocie do rządu angielskiego, a gdy w odpowiedzi na to przytoczyłem szereg faktów nieprawnych arestowań Polaków na Litwie, odrzekł: "tak to jest bardzo skomplikowana kwestja, o której pomówimy przy obiedzie po moim powrocie z Kowna, bo chociaż mam o niej pewne pojęcie, to jednak skorzystam ze sposobności, aby się o niej od Pana poinformować, w każdym razie miło mi słyszeć, że Polacy nie mają przeciwko Litwie agresywnych zamiarów i zakomunikują o tem Litwinom.

Z rozmowy tej wnoszę, że jednym z najpilniejszych moich zadań będzie zorganizowanie na miejscu biura informacyjnego, które by przeciwdziało doskonale prowadzonej agitacji litewskiej w wyraznie anitipolskim kierunku, z jaką zarówno spotkałem się w Sztokholmie i Helsingforsie jak i w Rewlu i Rydze. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdaje się, że będę mógł w najbliższym czasie zająć się urzeczywistnieniem tego projektu.

BOUFFAŁ m.p.



Za zgodność odpisu: